Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1000 Mk.
Zagranicą 2000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 40 Mk.

CENA 50 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9!.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 210 (7249). Sobota dnia 16 Września 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Powitanie Naczelnika Państwa w Rumunji

CZERNIOWCE. Witany po drodze nadzwyczajnie uroczyście na dworcach kolejowych we Lwowie, Stanisławowie i w Kołomyi przez reprezentantów władz, wojska i ludności. Naczelnik Państwa przybył na granicę polską do Sniatyna, gdzie przyjął między innemi delegację huculską. W Grigori Ghica Voda stanął Naczelnik o 8 wiecz., witany przez adjutanta królewskiego, gen. dywizji Petala, reprezentantów rumuńskich ministerjum spraw zagr., spraw wewnętrznych i kolei oraz władze lokalne. Sród objawów entuzjazmu licznie zebranej publiczności, pośród której znalazła się również delegacja ludności polskiej, Następnie przed frontem honorowym kompanji przy dźwiękach hymnu polskiego, reprezentantów władz przedstawił Naczelnikowi Państwa poseł polski w Bukareszcie Skrzyński.

SINAJA. Program pobytu Naczelnika Państwa w Sinaja jest następujący:

We czwartek o godz. 11-ej i pół przyjęcie na dworcu. O godz.. 20-ej galowy obiad na zamku Pelesch.

W piątek o godz. 10-ej odbędą się manewry w miejscowości Predeal (koło Sinaja), w których weźmie udział korpus strzelców alpejskich.

O godz. 17-ej marszałek Piłsudski będzie przyjmował w zamku Polesch korpus dyplomatyczny.

O godz. 17½ marszałek Piłsudski przyjmie na zamku Pelesch delegację miasta Bukaresztu.

O godz. 2 -ej odbędzie się w zamku wieczór muzykalny.

W sobotę marszałek Piłsudski wyjeżdża z Sinaja.

SINAJA. „Advorul“ omawiając wizytę marszałka Piłsudskiego stwierdza, że jest ona logicznem następstwem stosunków, jakie się ułożyły pomiędzy oboma sąsiedniemi państwami. Stosunki te—pisze dziennik—jak powszechnie wiadomo, mają jedynie na celu utrzymanie pokojowego współżycia obu państw oraz przyczynienie się w ten sposób do utrwalenia sytuacji wytworzonej przez wojny, jakie prowadziła Polska i Rumunja Żaden z tych krajów nie myślał i nie myśli wykorzystywać stosunków, które je wzajemnie łącza dla celów wojennych, które byłyby skierowane przeciwko jakiemukolwiek państwu. Oba kraje będą się czuć szczęśliwe, jeżeli będą jaknajdłużej żyły w warunkach pokojowych, gdyż w ten sposób będą mogły się zająć gorliwie utrwalenie i rozwojem stosunków wewnętrznych. Wizyta, jaką składa marszałek Piłsudski rodzinie królewskiej, jest najlepszym wyrazem przyjaznych uczuć Polski dla Rumunji.

Przed ostatnią sesją sejmową

WARSZAWA. Prezydent Nowak odbył narady z p. marszałkiem Sejmu w sprawach planu prac nadchodzącej sesji sejmowej. Porządku dziennego pierwszego posiedzenia nie ustalono jeszcze. Wiadomo nam jest, że pierwsze posiedzenie wypełni dyskusja nad projektem ustawy o autonomji dla Galicji Wschodniej, który wpłynie do sejmu jako wniosek nagły. Następnie odbędzie się pierwsze czytanie wszystkich innych środ. projektów ustaw wniesionych do Sejmu.

Natomiast zapowiedziane ekspose ministra skarbu nie będzie wygłoszone na pierwszem posiedzeniu, tylko na jednem z następnych.

Co się tyczy projektów skarbowych jakie załatwione być mają w czasie nadchodzącej sesji to w pierwszym rzędzie będzie to projekt wewnętrznej pożyczki.

Położenie na Śląsku

KATOWICE. Brak marki niemieckiej na Śląsku został częściowo złagodzony tem, że w drodze faktu przyjęła się tam w obiegu równolegle marka polska.

Kurs jej udało się ustalić na 4,60 w stosunku do marki niemieckiej i pod tym względem posiadaczom marek polskich nie grożą niespodzianki Instytucje państwowe przyjmują marki po tym kursie.

Przystąpiono już do budowy linji kolejowej obwodowej, która ureguluje ruch towarowy chwilowo nienormalny. Długość linji wyniesie 90 klm..

Schwytanie szpiega

LWOW. Policja państwowa aresztowała w Zaleszczycach szpiega, Wacławównę Marcjannę, która przybyła niedawno z Moskwy a ostatnio usiłowała wywieść do Rosji materjały szpiegowskie.

Wybuch tlenu w fabryce „Perun“

WARSZAWA 14. Wczoraj o godz. 3 po poł. w fabryce tlenu, acetylenu i karbidu Tow. akc.. „Perun“ przy ul. Grochowskiej Nr. 52 nastąpił silny wybuch żelaznej butli z tlenem. Cały dach kryty dachówką nad olbrzymią hallą murowaną 1-piętrową hallą mieszczącą oddział napełniania butli tlenem oraz kantor—został doszczętnie zerwany; boczne ściany zaś hall—obruszone i grożą zawaleniem. Mieszczący się w tejże halli oddział maszyn ocalał. Ofiarą eksplozji padło 8 osób—1 zabita, 7 rannych i poparzonych.

Konferencja prasowa w prezydjum rady ministrów

WARSZAWA. Odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja prasowa, na której głos zabierali prezydent rady ministrów p. Nowak i min. skarbu p. Jastrzębski.

Premjer Nowak mówił przedewszystkiem o sprawie Galicji Wschodniej, podkreślając 2 momenty: 1) konieczność łagodzenia walki partyjnej pomiędzy stronnictwami polskiemi w Galicji wschodniej i 2) konieczność załatwienia choćby w zasadzie sprawy samorządu dla Galicji wschodniej jeszcze przez sejm obecny. Mówił także prezydent rady ministrów p. Nowak o horoskopach aprowizacyjnych kraju. Uważa je on za pomyślne, sądzi jednak, że ujawni się to dopiero po całkowitej realizacji dobrego urodzaju obecnego.

Minister skarbu p. Jastrzębski swoje wyjaśnienia poświęcił przedewszystkiem kwestji walutowej na Górnym Śląsku. Zobrazował sytuację pod tym względem i oświadczył, że na porządku dziennym stoi sprawa wypowiedzenia umowy co do G. Śląska w sprawie prowizorycznych przepisów walutowych, na mocy których jak wiadomo obiegowym środkiem płatniczym jest marka niemiecka.

Następnie minister przeszedł do kwestji walki z drożyzną. Mówił, że rząd musi się zająć ustaleniem cen artykułów pierwszej potrzeby, ale nie z pomocą dawnych sposobów etatyzmu. Rząd posiada w swem rozporządzeniu cały szereg środków, które prowadzą do tego celu. Przykładem tego może być akcja względem młynarzy, w której wyniku cena chleba będzie o 10 proc. zniżona. Rząd może osiągnąć wyrzucenie na rynek ogromnych zapasów nierogacizny, znajdujących się w kraju, może nie dopuścić do nowej podwyżki cen węgla, a naprzykład w dziedzinie cukrowej przedsięwzięto już pewne zarządzenia dzięki którym sytuacja na rynku cukrowym w najbliższych dniach ulegnie znacznej zmianie na lepsze dla konsumentów.

Następnie przeszedł min. do projektów skarbowych i oświadczył, że to, co wniesie na sesję jesienną, stanowi tylko drobny ułamek wielkiego programu naprawy skarbu, który wykonać może dopiero przyszły sejm.

Rząd projektuje nową pożyczkę, ale nie przymusową, opartą na parytecie złota, a mianowicie 1000 mk. równa się 1 złoty frank szwajcarski, tak że każdy bilet pożyczki opiewać będzie na 2 waluty: 50,000 mk. polskich równa się 50 złotych fr. Dla nabywców pożyczki będzie to ogromna korzyść, ponieważ już teraz frank szwajcarski oparty na parytecie złotym równa się 1300 mk. Pożyczka będzie krótkoterminowa od 3 do 5 lat i dawać będzie 8 proc.

Końcowe swoje wywody min. poświęcił kwestji aprowizacji, zapatrując się równie jak premjer optymistycznie. Obecni na konferencji przedstawiciele prasy zainterpelowali rząd w sprawie drożyzny papieru. P.. Nowak odpowiedział, że rząd już się tą kwestją zajął i przedsięwział środki dla zwalczania tej drożyzny.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice 12 września.

Niedobrze się dzieje w Województwie Śląskiem Nietylko mordy i nocne grabieże dobrze uzbrojonych band, jak za niedawnych „dobrych“ czasów francuskich, są tutaj obecnie na porządku dziennym, ile stokroć gorsze jeszcze masowe grabieże i nieomal pogromy nieokiełznanych w swej ślepej nienawiści, ciemnych przez prowokatorów ustawicznie i przy każdej sposobności podjudzanych tłumów, które z bezprzykładnym wprost wandalizmem niszczą wszelki dobytek społeczeństwo i Państwo ograbiając o setki tysięcy krwawo zapracowanego mienia....

To, co obecnie dzieje się na Śląsku łatwem było do przewidzenia. Nie tak dawno jeszcze w ostatnich moich listach donosiłem, o szerzącem się na G. Śląsku niezadowoleniu z powodu wzrastającej stale drożyzny, przestrzegając przed bardzo możliwymi rozruchami na tle drożyźnianem wskazując jednocześnie na braki w aprowizacji Województwa Śląskiego, na agitację wrogiej nam strony niemieckiej której zależy na ciągłem podtrzymywaniu niezadowolenia w polskiej części Śląska, zwracałem uwagę na to, w jak łatwy i niczem nie krępowany sposób agitacja ta się odbywa (ułatwiony dla wszystkich mieszkańców, zwłaszcza robotników, ruch pograniczny i ułatwioną w związku z tem wymianę zdań i spostrzeżeń w robocie prowokatorów), wskazywałem na

katastrofalne wprost skutki, wynikające dla ludności Województwa Śląskiego z zatrzymania tutaj w obiegu waluty niemieckiej, która spada z siłą niepohamowaną, na drożyznę, stąd wynika jącą—wskazywałem dalej na zbyt wysokie cła (nieraz przenoszące dotychczasową wartość towaru aż o 1000 proc.!), wskazując jako jedyny możliwy sposób zaradzenia złemu:

Zniżkę lub zniesienie ceł na niektóre ważne artykuły użytku codziennego,

zapłacenie urzędnikom (zwłaszcza policyjnym!) należnej im pensji, aby wzbudzić w nich większy zapał do pracy,

zarządzenia przeciw paskarzom itd.

Na G. Śląsku bawił niedawno p. Strasburger, minister handlu i przemysłu, który obiecał, że „odtąd będzie lepiej". Bawił tutaj krótko potem sam Naczelnik Państwa, który obiecał mniej-więcej tosamo.

Mimo, że dotąd w niczem się nie polepszyło, lud śląski czeka, ale się nie burzy. Szczególnie zdanie to podkreślić należy. Lud śląsko-polski jako taki nie jest zdolnym—jeśli się tak wyrazić można—do buntów. Aż do czego Ślązak nie jest zdolnym, do tego zdolni są pewnego rodzaju pseudo-Ślązacy, owa ćma wyhodowanych przez Niemców przedtem podczas walki plebiscytowej agitatorów antypolskich, działających za marki niemieckie bądź to w obozie orgeszowców, bądź też Selbstschutzu", lub też ostatecznie w szeregach na usługach niemieckich będącego komunizmu.

Komunista jest na G. Śląsku bodaj gorszym i niebezpieczniejszym od wszechniemieckiego agitatora i w walce z polskością Niemcy posługują się komunistami z daleko lepszym skutkiem, niż organizacjami tego rodzaju co naprzykład „Orgesch" lub „Selbstschutz".

Próbkę owej pracy orgeszowo-komunistycznej widzieliśmy w sobotę w Katowicach. Zawsze sobie stolicę Województwa Śląskiego wybierają na pole swych niecnych popisów.

Już dwa dni przedtem molestowano kupców, przepędzano rzeźników, obalano stragany, rabowano lub deptano i niszczono niewyrabowany towar na rynku. Aż nagle w sobotę ubiegłą pod wieczór rzucono się na składy, ulokowane przy głównej ulicy w Katowicach—przy ul. Grundmana. Splądrowano w krótkim czasie kilkadziesiąt składów, w których wszędzie powybijano częścią bardzo kosztowne okna wystawowe. Szkodę ogólną, wyrządzoną w tym jednym dniu tylko oblicają na 200 i więcej miljonów marek niemieckich.

Rzecz dziwna i podpadająca, że nie poszkodowano przy tych rozruchach prawie żadnego ze znanych hakatystów, którzy przy tej właśnie ulicy utrzymują bogate i wystawne składy, jak np. „Kattow. Ztg.", dom Konfekcyjny żyda Wachsmanna i inne—a zdemolowano przeważnie tylko składy małe i biedne, częściowo będące własnością znanych tutejszych kupców polskich, jak np. skład Kościelniaka, który niedawno temu zmuszonym był uciekać z Bytomia.

Rabowano, plądrowano i wybijano szyby jeszcze na kilku innych ulicach.

Ostatecznie—choć niestety zapóźno, policja a zwłaszcza wojsko zaprowadziły porządek. Aresztowano dotąd przeszło 200 osób, które brały udział w rozruchach.

Obecnie nastał niby porządek w mieście. Istnieje od wczoraj stan wyjątkowy, coś w rodzaju stanu oblężenia grabieże itp. zagrożone są karą śmierci natychmiastowej. Czy to coś poskutkuje? Niemcy tymczasem zacierają ręce....

ALEKSY PAJĄK.

Gdańsk przeciw Polsce.

Ciągłe wybryki gdańskich szowinistów, podjudzanych celowo a umiejętnie przez nacjonalistyczną propagandę różnorakich „Consulów". „Orgeszowców" i podobnych spadkobierców idei hakatystycznej, dosięgły szczytu w podłej napaści na bezbronnych marynarzy francuskich. Konsekwentnie przeprowadzona polityka antypolska gdańskich senatorów, nie chcących w swem prusackim zaślepieniu dojrzeć oczywistej prawdy, że tylko w złączeniu—i to możliwie ścisłem—z doprawdy że dla Gdańska złotodajną Polską, leży rozwój i szczęście ich miasta, znalazła swój brutalny wyraz w szale roznamiętnionych tłumów ulicznych.) Dalsze tolerowanie podobnych kpin ze strony megalomanów gdańskich równałoby się małodusznej słabości, jeśli nie zwyczajnemu tchórzostwu.

Zrozumiał to „Związek Obrony Kresów Zachodnich" zwołując w Poznaniu na ubiegłą niedzielę wielki wiec manifestacyjny przeciw uroszczeniom gdańskim. Po słowach wstępnych przewodniczącego, dr. Głowackiego, przemówił prof prawa międzynarodowego przy uniwersytecie poznańskim dr. Winiarski. który będąc ekspertem prawnym w sprawach gdańskich podczas rokowań wersalskich a ostatnio na trwającej jeszcze sesji Ligi Narodów, a temsamem rzadko kompetentnym znawcą całej tej zawiłej, a dla Polski tak bolesnej kwestji, dał w godzinnem przemówieniu treściwy pogląd na rozwój i stan obecny zagadnienia. Zagadnienie to zawdzięczamy niezrozumiałe wrogiej polityce angielskiego premjera, Lloyd Georgea. Mimo dwukrotnej i dwukrotnie jednomyślnej decyzji rzeczoznawców wersalskich, przyznającej Gdańsk w zupełności Polsce, udało się Lloyd Georgeowi uzyskać wielkiego amerykanina Wilsona, dla swych egoistycznych a nam nieprzyjaznych celi. Rezultatem tych machinacji było utworzenie z Gdańska Wolnego Miasta. poddanie gdańskiego portu, conajmniej w zupełności Polsce się należącego, parytetycznej radzie portowej, ustanowienie wielkiego komisarza jako rozjemcy między Gdańskiem a Rzeczypospolitą i wobec jawnej wrogości Gdańszczan do Polski zażegnięcie tych wszystkich bezkresnych a uciążliwych sporów, jakie do dziś dnia uniemożliwiają nam korzystanie z tej dotąd niestety jedynej przystani nadmorskiej. Odcięcie Polski od morza, zakorkowanie szczelne Wisły, będącej dla nas bezcenną arterją ekonomiczną, wszystkie te dla rozwoju naszego arcyszkodliwe posunięcia są konsekwentnym wyrazem polityki angielskiej, która wobec zastoju wewnątrz swego kraju za każdą cenę dążyć musi do zdobycia rynków zbytu. I napotykając w tej kupieckiej ekspansji zator na samodzielnie do własnych celów zmierzającej Polsce, stara się Anglja o opanowanie przynajmniej głównych węzłów komunikacyjnych. Ideałem jej jest więc umiędzynarodowienie Wisły i Gdańska. Stąd idą angielscy mężowie stanu na rękę zaślepionym Gdańszczanom, którzy z prosta zawziętości przeciwstawiają się polskim interesom, nie dotrzymując umów zawartych, interpretując przy każdej sposobności choćby i najoczywistsze przepisy traktatu wersalskiego w sposób równie przekrętny jak dla Polski szkodliwy. Bojkotowanie Polski ułatwia im już wspomniana instytucja Wielkiego Komisarza, którym po angliku Towerze jest ponownie anglik Hasching, postępujący w myśl intencji swego rządu i popierający stąd Gdańszczan na każdym kroku ze szkodą i pogwałceniem niewątpliwych uprawnień Polski. Również dalsza procedura załatwiania polsko-gdańskich sporów jest owocem polityki L. Georgea. Ostatnią bowiem i bezwzględnie decydującą instancję jest Liga Narodów, której trudno niedojrzeć posłusznej ekspozytury angielskiej. Zagadnienie całe przedstawia się więc dla Polski nad wyraz boleśnie, a opieranie się o umowy z perfidnym Gdańskiem, lub co gorsza o decyzji nieprzyjaznych nam czynników angielskich, doprowadzić może tylko do dalszych powikłań naszych praw do morza. Jedyną radą jest jasne i energicznie do celów swych dążąca polityka bezpośrednia Dość daliśmy światu dowodów naszej dobrej woli w stosunku do Gdańska, szydzącego z naszej dobroduszności, chwile dzisiejsze i własna Gdańszczan samowola żądają przejścia do polityki silnej ręki. Pierwszym eta-

MOJE WYGNANIE

przez

MARJĘ PREJBISZÓWNĘ Z MARCHWACZA.

Ciąg Dalszy

Sprzedaż prywatna zboża ustała zupełnie, a rządowe magazyny zboża nie dostarczały, powstał więc głód i brak artykułów pierwszej potrzeby, a w następstwie drożyzna podówczas niesłychana, która we wrześniu 1918 r. przedstawiała się następująco:

1 funt chleba 10 rs. (carskich),
1 funt mięsa 6 rs.,
1 funt cukru 40 rs.,
1 funt masła 30 rs.,
1 jajko 1,50 rs.,
1 cent. żyta 1000 rs.

Widziałem ludzi jedzących placki z makuchów dla bydła przeznaczonych; w naszych okolicach jadano dużo ryb, których dostarczały rzeki i jeziora okoliczne.

Gubernia Twerska posiada teren górzysty, obfituje w lasy, łąki i wody, a za to mało gleby pod pług, stąd brak chleba, więc i nam zagrażał głód, bo zapasy z Witebskiej gubernji przywiezione zostały w części przez chłopów rozgrabione. Co gorsza, wiosną okazało się, że chłopi nie mają zboża na zasiew i choć stali się panami majątku, ziemia leżała przeważnie odłogiem.

Skorzystał z tego Leon i przekupiwszy starosę, uzyskał dzierżawę ogrodu dworskiego i trzech dziesięcin ziemi pod zboże jare i okopowizny.

Ziemię tę, uprawiliśmy własnemi rękoma, podług zasady bolszewickiej, wynajawszy konia za bajeczną cenę, a że jęczmień i jare żyto ukryliśmy w łóżkach w czasie chłopskiej rewizji, ocalał więc ten skarb, który miał nas od głodu uchronić.

Po sprzątnięciu jesienią kartofli i ogrodowizm plon okazał się lichy, z powodu przymrozków, które występowały i latem, a czego one nie zważyły to rozkradli chłopi sąsiedni.

U ludzi tych, instynkta złodziejskie wypełzły teraz w całej sile, a za lada błahą przyczyną gotowi byli do czynów okrutnych, przynaglani głodem, podobni do widm wynędzniałych i zbemoralizowanych.

Najgorszy element rekrutował się ze żołnierzy z frontu powracających; pod ich dowództwem wsie całe a właściwie bandy, napadały na pociągi wiozące prowiant dla wojska i dzieliły się tym łupem, pijane ze szczęścia—biedni zaślepieńcy!

Winy ich spadają na kierowników przewrotu i anarchji bo tamci ratowali tylko siebie i rodziny od śmierci głodowej.

W następstwie złego odżywiania, pojawiły się choroby epidemiczne, zabierające tysiące ofiar. Mówiono o cholerze.

W naszej okolicy panowała groźna grypa—hiszpanka, połączona z krwotokami. Przechodzili ją wszyscy nasi domownicy, nawet dzieci, cudem ja jedna jej uniknęłam pomimo pielęgnowania chorych i zdwojonej pracy w gospodarstwie.

Były chwile, że upadałam ze znużenia, członki wypowiadały posłuszeństwo—lecz od czego siła woli?

Pomimo tylu rozlicznych katastrof jakie wspólnie z Leonami przechodziłam, pobyt w ich domu pozostanie mi zawsze we wdzięcznej pamięci. Zżyłam się z niemi, rozumieliśmy się, kochałam ich dobre dzieci, a szczególniej najmłodszy Januszek, był moim ulubieńcem i pociechą w smutku Tęskniłam później nieraz do tej swawolnej i zuchowatej czwórki.

W Twerskiej gubernji odczuwaliśmy brak polskich gazet i książek—wogóle wszystkie polskie polskie gazety wychodzące w Moskwie, Petersburgu czy Kijowie zostały przez rząd bolszewicki zawieszone.

Leonowie władali doskonale rosyjskim językiem, czytywali książki i czasopisma w tym języku a więc i ja, chcąc być wtajemnizoną w bieżące ciekawe sprawy, zrzuciłam pychę z serca i wzięłam się do czytania pism rosyjskich.

Podstawę tego języka pamiętałam jeszcze z czasów szkolnych, to też prędko uporałam się z trudnościami jego, tak, że tylko z początku posługiwałam się słownikiem.

W Zabielinie była piękna bibljoteka właścicielki, było więc w czem wybierać, czytałam Lermontowa, Tołstoja, zwolennika socjilizacji ziemi, Czechowa, Gorkiego, i ciekawe historyczne dzieje Sokołowa, opisującego krwawe czasy domu Romanowych; zajmowały mnie bardzo dzieła Manina Sybiraka, podróżnika z nad Uralu i Syberji.

Przez tę lekturę poznałam lepiej ducha rosyjskiego i rozumiałam lepiej społeczeństwo, wśród którego się obracałam.

* *

W początkach października 1918 r. zaaresztowano Leona, posądzając go o należenie do spisku białogwardzistów.

Był to dla nas cios wielki, gdyż jako Polacy, byliśmy u obecnego rządu i tak już źle widziani. Po sześciu jednak dniach, wypuszczono go na wolność z tem zastrzeżeniem ażeby porzucił obowiązek u kapitalistki, proponując mu zarazem korzystniejszą posadę rządową, a więc bolszewicką.

Propozycji tej przyjąć nie mógł, będąc przeciwnikiem anarchji i przewrotu, a że obawiał się powtórnego aresztowania, postanowił usunąć się z rodziną z Zabielina w jaknajkrótszym czasie.

Podróż koleją była wtedy bardzo utrudniona dla braku wagonów i ogólnego zamętu; doszliśmy więc do przekonania, że praktyczniej będzie, gdy się rozdzielimy i że najpierw wyjadę ja z dziećmi.

Trzeba było spieniężyć szybko inwentarz i płony zbiorów, a że chłopi czyhali na nie, okłamaliśmy ich, że zamieszkamy na stacji naszej Pieno, która należała do tej samej gminy, a więc zbiory w niej pozostawały.

D. C. N

pem winno być zrealizowanie—nawet przez Anglików nam przyznanego—prawa do utrzymywania własnej załogi wojskowej w Wolnem Mieście wespół z intensywną rozbudową polskiego portu w Gdyni, który jedynie uniezależni nas od wielkopańskich fantazji gdańskich Prusaków.

Po przemówieniu tem, w którem prof. dr. Winiarska idealnie połączył ścisłość i wiedzę naukowca z przemawiającą do wszystkich umysłów jasnością formy, przedstawił drugi mówca, dr. Konkiewicz, w silnych wyrazach te wszystkie również śmieszne jak złośliwe szykany i dowody wyrachowanie złej woli, któremi prześladują gdańscy wszechniemcy obywateli polskich. Przypomniał politykę Fryderyka II, który wobec zdecydowanie polskich sympatji dawnych Gdańszczan dążył wszystkimi siłami do zubożenia tego ongi potężnego miasta, aż zniszczywszy je ekonomicznie przeszedł do prusaczenia zasiedziałej ludności Stuletnia polityka berlińska okazała się niestety tak owocną, że dzisiejsi pruso-gdańszczanie nawet zrozumieć nie chcą, że ich dobrobyt jest nierozerwalnie złączony z rozwojem Polski, i że z Polską walcząc gnębią samych siebie. Kończąc swe kilkakrotnie burzą oklasków przerwane przemówienie, przedstawił mówca zebraniu następujące rezolucje:

I. Do rządu francuskiego:

„Zebrana w dniu 10 września 22 r. ludność miasta Poznania wyraża wobec brutalnej i oburzającej napaści niemieckiej ludności Wolnego Miasta Gdańska na marynarzy francuskich, będących gośćmi Rzeczypospolitej Polskiej, swój głęboki żal, że podobne czyny, na których napiętnowanie brak dość ostrych wyrazów, mogły mieć miejsce na terenie reprezentowanym w stosunkach zagranicznych przez Państwo Polskie, żal tem głębszy, że te zbrodnie Prusaków gdańskich będące w ścisłym związku z całą akcją pangermanistyczną skierowane były przeciwko reprezentantom bratniego narodu Wielkiej Francji. Jednocześnie zebrani wyrażają ubolewanie że wrogie te tendencje władz i większości ludności gdańskiej znajdują poparcie w stanowisku drugiego już z rzędu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, niechcącego uznać jasnych i niewątpliwych uprawnień Rzeczypospolitej Polskiej, ugruntowanych na traktacie Wersalskim i późniejszych umowach, w stanowisku, budzącym poważne obawy o przyszłość Polski i Wolnego Miasta.

Widząc w wypadkach tych jaskrawe objawy dojrzewającej idei rewanżu u wspólnego a odwiecznego wroga, ślemy zapewnienia ścisłej i wiernej współpracy przeciw niebezpiecznym zakusom niemieckim na wolność i prawa narodów.

II, III do rządu polskiego:

Zebrana w dniu 10 września 1922 roku ludność miasta Poznania wyraża Rządowi Rzeczypospolitej swe głębokie oburzenie, że podobne wypadki jak ostatnie brutalne znieważenie zaprzyjaźnionego państwa przez rozszalałe tłumy nacjonalistów prusko-gdańskich mogły się zdarzyć pod bokiem bezsilnych władz polskich i wzywa Rząd, aby mając ku temu wystarczające środki rozpoczął ostatecznie wobec Gdańska politykę silnej ręki, w szczególności żeby dążył energicznie do urzeczywistnienia należnego Polsce prawa utrzymania załogi wojskowej w Gdańsku. Zebrani wzywają Rząd, by nie ustawał w intensywnem prowadzeniu budowy polskiego portu w Gdyni, który jedynie może Polskę uniezależnić od jawnie wrogiej polityki Gdańska.

Rezolucje te zostały przyjęte przez tłumnie zebraną ludność poznańską, gorącym poklaskiem, będącym dowodem na to, jak gorąco szerokie kręgi naszego społeczeństwa odczuwają zagadnienie gdańskie i jak naród cały stanie za rządem, celowo pracującym nad urzeczywistnieniem. naszych odwiecznych praw do Bałtyku.

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna „Gazety Kaliskiej")

Nowy York. w sierpniu.

Ameryka która zawsze walczyła o własną i bratnią wolność uśmiechniętą twarzą spoglądał na odbudowaną Polskę, której dawne tradycje zawsze świeżo są w pamięci narodu tak ściśle z historją odrodzenia wspólnego połączonego.

Pamięć imienia Kościuszki Sobieskjego, Pułaskjego i innych naszych bohaterów zawsze przeź prawdźiwych amerykanów jest uczczona, a tymbardziej dźisiaj kiedy sprawy Rzeczypospolitej, jej rządy i gospodarstwo ekonomiczne coraz bardziej źaczynają przybierać kształty ukształconej, zaokrąglonej całości. Stany Zjednoczone potrzebowały lat 145 od czasu ogłoszenia swej niezależności, aby dopiąć tej doskonałości i znaczenia „tak politycznego jak ekonomicznego, któremi góruje ponad drugimi krajami w świecie.

Odrodzona Polska chociaż szybkim krokiem postępuje naprzód bezwątpienia natrafia na szkopuły, które z trudnością dawają się tak prędko usunąć. Lecz pamiętajmy, że nie odrazu Kraków zbudowanyl, tylko trochę więcej cierpliwości a cel będzie bezwątpienja dopięty. Solidarność grup politycznych zlana w jedną siną, naniezwrószonych fundamentach stojącą całość, pozwoli z biegiem czasu utrwalić byt niezależny polskiego narodu, którego pierwiastkowe żywioły zawsze biją tętnem prawdziwego patrjotyzmu. Na takich podwalinach Konstytucja Stanów Zjednoczonych oparta niezwroszona szybuje pod każdym wźględem ponad Konstytucjami wszystkich innych narodów. Owa amerykańska Konstytucja i tak nazwana doktryna Monroe te dwie rzeczy stanowią tutaj jedenaste i dwunaste przykazanie a flaga amerykańska, to rzecź swięta której nikt splamić lub znieważyć tutaj lub gdziekolwiek publicznie, bez ukarania się nieodważy.

Niech orzeł polski szybuje nad horyzontem ważym skrzydłami swemi przytuli wszystkich co się do polskości przyznawają., a ząb cźasu usźyni Polskę, wolnem silnem państwem i powróci ją do dawnego stanowiska jakie za czasów Jagiellonów zajmowała w szeregu państw ówczesnych.

Nieudolny może ale z głębi serca płynący wstęp do szeregu listów z Ameryki, uważałem jako czasowy a teraz niech mi wolno będzie jako dawnemu Korespondentowi dawnego „Kaliszanina i „Gazety Kaliskjej" przystąpie do pirwszego listu.

Bogactwo materjałów dziennikarskich jest tak wielkie że doprawdy niewiem od czego rozpocząć, ale, niech mi będzie wolno rozpocząć od .. pogody.

Klimat mamy tutaj w Nowym Yorku teraz dziwny, dzisiaj gorąco i słońce pjecze, a jutro znowu chłodno tak, że potrzebne jest palto, znowu nazajutrź gorąco tak dalej, codzień inna pogoda połączona z deszćzem ciepłym i nawet gradem. Klimat tu się całkiem zmienił każdy kto tylko dłużej w mieście przebył, narzeka na niestałość pogody przyczyna takiej anomalji atmosferycznej przez naszych astronomów roźmaicie wyjaśnione bywają..

Nowy York to kolosalne miasto liczące okołó 6 miljonów mieszkańców, a rządzi nim prezydent miasta czyli magor. Rada miejska składa się z kilkudziesięciu członków, a posiedzenia swoje odbywają w Magistracie czyli City Stal gdzie równjeż magor ma swe bjuro

Miasto dzieli się na pjęć częścj: Manhattau, Brooklyn Bront, Kwecens i Richmond. Główna część stanowi Manhattanu gdzie jest siedzjba wszystkjch wyźszych urzędników, sądów głównej poczty i t. d. Trzy wielkie mosty wiszące łączą Manhattau z Brooklynem i jeden po wybudowaniu uznany niepewnym dla wielkich ciężarów przez inżyniera polaka Młodrzejewskiego, syna nieodżałowanej pamięci znakomjtej artystki dramatycznej naszej, łączy Manhattauh z Kweens przy 59 ulicy

Główna ulica dla handlu i okien wystawnych jest Broadway a dla rezydecji bogatych 5 ul. Arznue. Mamy w Manhattau wielki park ale przyznam wam się, że park Kaliski lepiej mi sie podoba bo więcej w nim cieniu i że Prosna w njm płynje a tutaj mamy dwa małe jeziora. Zato w części górnej miasta Brony mamy wielki ogród zoologiczny i botaniczny największy w rzadkie okazy na świecie.

Tyle na dzisjaj w przyszłym liście więcej napjszę.

Sieradzanin.

KRONIKA.

— Z LOTERJI PANSTWOWEJ.

W szóstym dniu ciągnienia 5tej klasy Loterj Państwowej w kolekcie Gazety Kaliskiej Nr. 29 550 wygrał 6000 mk., i Nr. 29,534 wygrał 3750 mk.

— ZALEGŁE KONTYNGENSY ZBOZOWE.

W kuluarach sejmowych krążą wiadomości że pewne ugrupowania polityczne wywierają na Ministra Skarbu silny nacisk by wykorzystał niewykonaną dotychczas rezolucję Sejmu z 7go lipca 1921 roku i przeprowadził wykonanie niewypełnionych dotychczas dostaw zboża kontyngensowego i sekwestrowego za rok ubiegły. Według tych źródeł ilość tego niepobranego w roku zeszłym w Kongresówce i Małopolsce zboża wynosi przeszło 6 tysięcy wagonów. Tak poważna ilość mogła by służyć za podstawę dla stworzenia zapasu zboża w ręku państwa co niezawodnie przyczyniłoby się do ustalenia cen zbóż chlebowych.

— PANSTWOWA LOTERJA DOBROCZYNNA.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej organizuje obecnie z upoważnienia Ministerstwa Skarbu obok istniejącej Loterji Państwowej klasowej nową loterję państwową na cele dobroczynne. Ciągnienie pierwszej loterji odbędzie się w grudniu r. b. a cały czysty dochód rozdzieli Ministerstwo Skarbu wyłącznie między zwracające się o subwencje instytucje dobroczynne (szpitale schroniska dla dzieci popieranie inwalidów wojennych it. p.). W ten sposób skarb państwa będzie mógł przyjść z pomocą niektórym instytucjom filantropijnym nie mającym dostatecznych funduszów, a zasługującym na uwzględnienie Losy tej loterji ukażą się wkrótce we wszystkich kolekturach, większych sklepach oraz w biurze Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej (Nowy Swiat 70) po cenie 1000 mk. za jeden los (połówka po 500 mk.) Główna wygrana wynosi 2 i pół miljona marek. Wszystkie bardzo liczne wygrane będą wypłacone bez żadnego potrącenia.

— NOWE BANKNOTY 10- TYS.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od 15 września r. b. wypuszcza w obieg nowe banknoty po mkp. 10.000 wymiaru 199 i 102 mm. drukowane na papierze z wodnym znakiem.

Rysunki po obu stronach banknotu złożone są ze skomplikowannych winiet i gjloszów w kolorze szarym.

Tło z prawej strony banknotu składa się z orzełków i liczb „10,000", umieszczonych naprzemian w równoległych linjach a z lewej strony tło formują szeregi liczb „10,000", zamkniętych w owalnych ogniwach łańcucha.

— PODWYZKA CEN GAZET W POZNANSKIM.

Wszyskie gazety wychodzące w Poznańskim, a wraz z nimi „Goniec Kaliskj" który jest ekspozyturą na Kalisz osurowskiego „Gońca Narodowego" zawiadomiły swych czytelników, że od 1go października r. b. podnoszą cenę prenumeraty i pojedyńczych egzemplarzy o 100 proc. Tak wysokiej podwyżki nie stosowały dotąd pisma w Kongresówce i Małopolsce, gdyż najwyższa podwyżka wynosiła 10 lub 20 proc.

— Z WYBOROW.

Podług list sporządzonych przez Magistrat kaliski liczba wyborców w naszem mieście wynosi: do Sejmu 22 976 i do Senatu 15,535, w tej liczbie około 30 proc żydów.. ....

— WYJASNIENIE.

Sekretarjat Okręgu 8go Polskiej Organizacji Wolności zawiadamia, iż Zjazd Obwodu Kaljskiego odbędzie się 1go października b. r. a nje jak omyłkowo było zakomunikowane dnia 17 września r. b.

Za Zarząd Antoni Nowacki.

— POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH W ROSJI.

W ostatnim czasie wpłynął cały szereg zapytań o rezultaty wywiadów składanych w ciągu ubiegłych miesięcy w delegacji polskiej do spraw repatrjacji w Warszawie, w sprawie poszukiwań osób, zaginjonych w Rosji i na Ukrainie. Wobec tego delegacja wyjaśnja, iż rozpoczęta praca napotyka na ogromne przeszkody wywołane brakiem spisów ludności w Rosji j na Ukajnje sowieckiej i biur adresowych oraz wogóle wszelkich ewidencji mieszkańców, którzy z powodu panujących tam ciężkich warunków zmieniali często miejsca zamieszkania, tak, że trafienie na ślad w wielu wypadkach jest wyłączone. Z tego powodu osoby zainteresowane winny być zawczasu przygotowane iż zaledwie minimalny procent wysłanych wywiadów da pomyślne wyniki.

Pragnąc jednak ulżyć niedoli tych mas, które wyrwane przez zawieruchę wojenną ze swych siedźib i rzucone na niezmierzone przestrzenie Rosji, giną tam z głodu i nędzy. Delegacja polska dołoży wszelkich starań aby im przyjść z pomocą i dać możnośc powrotu do kraju ojczystego.

— POLSKIE MONETY METALOWE.

Dowiadujemy się że w najbliższym czasie będą puszczone w obieg monety metalowe. Na razie 5 i po 10 marek. Maszyny do bicia monet już są sprowadzone.

Faszyści.

(Obrazek z życia miast włoskich)

Niedziela złota od słońca wywabja mieszczuchów za miasto. Kto żyje, pragnie odetchnąć świeżem powietrzem; tramwaje przepełnione, a mnóstwo ich kursuje po ulicach. Naraz jeden z tramwajowych wozów zdobyty zostaje szturmem przez bandę dźiwnie przystrojonej młodzieży. Wskakują w pełnym biegu z niezwykłą zręcznością, a mimo że wóz jest pełen, znajdują sobie miejsca, utrzymując wybornie równowagę w najniemożliwszych pozycjach. Wiszą na stopniach, trzymając się za ledwie jedną stopą, wnikają niemal w stłoczony tłum. Z piersi ich bucha naraz śpiew, zaczynających się od słów: „Młodości kraso wiosny" to ich bojowa pieśń.

Pasażerowie spoglądają na nich z dobroduszným uśmiechem, jak na sympatycznych lunatyków.

— Kto są ci ludzie? — pyta sąsiada swego Włocha zabłąkany w tramwaju cudzoziemiec.

— To nasi faszyści; jadą za miasto na wielką manifestację.

Cudzoziemiec przygląda się im cjekawje. Zbójeckie kapelusze, opasane wstążką— której końce spadają im na ramiona; czarne bluzy, otwarte na piersiach, obcisłe kamasze. Za pasem lub na końcu szpadu zatknięte wiązanki kwiatów. Zapewne rzuciły im je z balkonów nadobne córy Italji. Mimo cudackich nieco kostjumów wyglądają na ludzi kulturalnych, rysy przeważnie piękne, budowa atletyczna. Młodzi są wszyscy, wyglądają na wiek od 18 do 24 lat. Rej wodzi wśród tych młodzież uniwersytecka. Publiczność lubi jch, zjednana szczerym idealizmem tej młodźieży, która działa w najlepszej wierze, pragnąc zasłonić kraj swój przed anarchją i biedą—Za miastem faszyści wysiadają, zlewają się z innymi grupami. Z błyskawjczną szybkością ustawiają się w szyk bojowy, śpiewając swoją pieśń: „Młodości kraso wiosny".

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.